

Sprawozdanie

12.10.2019

ZENIT MIĘDZYBÓRZ – WRATISLAVIA WROCŁAW 5-0 (1-0)

biało-czarne zielono-czarne

sędziuje Szymczak Jakub

I asystent Mierzejewski Dariusz

II asystent Kuriata Tomasz

Skład:

23.Sobolewski Wojciech 81' (czerwona kartka)

3.Kiczyński Marcin 90'

2.Caio Tavares Fagundes 90'

16.Chomik Łukasz 18' (czerwona kartka)

8.Danicki Tomasz 90'

13.Sys Marcin 90'

7.Ziaja Robert 82' - 17.Kras Kamil 8'

15.Choma Krzysztof 72' - 18.Szperling Borys 18'

6.Piszczalka Damian 90'

9.Bogacki Maciej 90'

10.Lenio Paweł 81' - 30.Pacek Łukasz 9'

Rezerwa:

30.Pacek Łukasz

4.Jędrzejewski Dawid

17.Kras Kamil

18.Szperling Borys

Bramki:

18 min. 1-0 Sieraczek Zbigniew (rzut karny)

63 min. 2-0 Sieraczek Zbigniew

79 min. 3-0 Grypczyński Kajetan

82 min. 4-0 Sieraczek Zbigniew (rzut karny)

89 min. 5-0 Sieraczek Zbigniew

Żółte kartki:

62 min. Choma Krzysztof (Wratistavia) – przerwanie korzystnej akcji

Czerwone kartki:

18 min. Chomik Łukasz (Wratistavia) – przerwanie realnej szansy zdobycia bramki, bez możliwości zagrania piłki w polu karnym

81 min. Sobolewski Wojciech (Wratistavia) – obraza sędziego słowami „po jajco k...a”

W sobotnie bardzo ciepłe popołudnie, drużyna Wraislavii zawitała na piękny obiekt w Królewskiej Woli. Tam bowiem swoje mecze rozgrywa zespół Zenit Międzybórz. Gospodarze zawodów przygotowali ładną oprawę (spiker, hymn ligi mistrzów), tak więc na trybuny zebrało się sporo kibiców. Pojawili się również czołowi działacze Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Andrzejem Padewskim na czele. Niestety to wszystko nie pomogło podopiecznym Pawła Grabowskiego. Wyszliśmy na to spotkanie jakbyśmy mieli nogi z waty.

Od pierwszych chwil widać było że coś jest nie tak. Mnożyły się straty i niecelne podania. Po jednej z takich strat w 18 minucie Łukasz Chomik fauluje w polu karnym pomocnika gospodarzy. Była to sytuacja sam na sam, a Łukasz bez pardonu powalił przeciwnika i arbiter musiał pokazać czerwony kartonik. Kapitan Zenitu, wykorzystuje „jedenastkę” i jest 1-0.

Mimo osłabienia, nasz zespół, próbował zdobyć wyrównującą bramkę. Blisko tego był w 32 min. Marcin Sys. Piłka po jego strzale trafia w lewy słupek i przechodzi wzdłuż linii bramkowej. Po przerwie, po burzliwej rozmowie, wyszliśmy bardzo zdeterminowani i skoncentrowani (przynajmniej tak nam się wydawało).

W 46 min. okazję na wyrównanie miał Maciej Bogacki, jednak jego strzał z głowy był niecelny. W 50 min. swoją szansę miał Tomasz Danicki, niestety piłkę po jego strzale z linii bramkowej wybija obrońca gospodarzy. Później już było tylko gorzej, w 63 min. doskonałym uderzeniem z rzutu wolnego popisuje się kapitan Zenitu Zbigniew Sieraczek i jest 2-0.

Próbowaliśmy się jeszcze podnieść, odsłaniając się i narażając się na kontry. Jedną z takich kontr w 79 min. wykorzystuje Kajetan Grypczyński, podwyższając wynik spotkania na 3-0. To co wydarzyło się w 81 minucie, nie powinno się w ogóle zdarzyć. Starcie w naszym polu karnym Wojtka z napastnikiem gospodarzy, arbiter kwalifikuje jako faul naszego bramkarza, dyktuje on rzut karny i po wymianie słów z Wojtkiem pokazuje mu czerwoną kartkę. Między słupkami staje dawno nieoglądany w naszej ekipie Łukasz Pacek. Niestety nie jest on w stanie obronić strzału z jedenastu metrów i jest 4-0.

Przysłowiowy gwóźdź do trumny w 89 min. przybija kapitan gospodarzy, oddaje on kapitalny strzał z narożnika pola karnego ustalając wynik spotkania na 5-0. Rezultat spotkania poszedł w świat. Nasza gra w drugiej połowie, bardzo się nie układała i nie kleiła. Trzeba szybko zapomnieć o tym meczu i skoncentrować się na kolejnych spotkaniach. Szkoda tylko tych czerwonych kartek (dawno już w jednym spotkaniu nie zostaliśmy tak pokarani), oraz braku przynajmniej jednej zdobytej bramki (ostatni mecz bez zdobytej bramki to spotkanie w Domaniowie 18.11.2018 0-0). Głowy do góry Panowie, gramy dalej.